

Konfederacja będzie oczywiście przeciwko temu absurdalnemu projektowi

2.7.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Wystąpienia w Sejmie posłów Konfederacji w trakcie omawiania "Projektu ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych 98 oraz ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów UE w zakresie równego traktowania".

Posel Ryszard Wilk.

15 kobiet, jeden mężczyzna. Czy to jest problem? Oczywiście, że nie. Czy da się to zrobić? Oczywiście, że tak. Bo właśnie z takim zespołem do niedawna pracowałem, prowadząc działalność gospodarczą. 15 kobiet, jeden mężczyzna – pod jednym dachem, w jednym biurze dział telemarketingu, pracownicy biurowi i rodzynek, laborant Andrzej. Czy to był jakiś problem? Nie, to jest super zespół, który wtedy działał i działa do dzisiaj.

Ale dlaczego o tym mówię? Dlatego że rząd skierował do Sejmu projekt wdrażający unijną dyrektywę dotyczącą tzw. równowagi płci we władzach dużych spółek giełdowych. Projekt zakłada obowiązek dążenia do zapewnienia ok. 33% miejsc dla płci niedostatecznie reprezentowanych w zarządach i radach nadzorczych. Obowiązek uchwalenia polityki równowagi płci, obowiązek corocznego sporządzania i publikowania raportów dotyczących udziału kobiet i mężczyzn, obowiązek przekazywania tych danych do administracji państwowej, pierwszeństwo dla kandydata z płci niedostatecznie reprezentowanej w przypadku porównywalnych kwalifikacji, możliwość dochodzenia odszkodowania przez kandydatów, nowe uprawnienia kontrolne oraz kara do 0,5 mln zł za to, że któraś z firm nie dopełni tych obowiązków – szanowni państwo, przecież to jest jakiś absurd.

Państwo nie powinno dyktować prywatnym przedsiębiorstwom, kto ma zasiadać w zarządach i radach nadzorczych. Najważniejsze powinny być kompetencje, doświadczenie, wyniki, a nie płeć kandydata. To kolejna paczka unijnej biurokracji, nowe polityki, nowe obowiązki, nowe kontrole, zamiast ułatwień dla biznesu, który teraz naprawdę potrzebuje tlenu. Nie ma dowodu, że państwowe parytety poprawią wyniki firm. Nie ma takich dowodów. To jest dyskutowane.

O ile część analiz wskazuje, że są jakieś korelacje, o tyle nie przesądza to o tym, że jest jakikolwiek związek przyczynowo-skutkowy odnośnie do wprowadzenia tych parytetów. Państwo tutaj mówicie, że to będzie dotyczyć tylko 200 największych podmiotów. Okej, ale to już jest bardzo niebezpieczny precedens. To jest przesunięcie okna Overtona, żeby później rozlać te niepoważne przepisy na mniejsze przedsiębiorstwa. Co ważne, należy zaznaczyć, szanowni państwo, że te przepisy, pamiętajmy, są wprowadzane pod groźbą.

To nie jest tak, że rząd chce. Rząd wprowadza pod groźbą, ponieważ Unia Europejska już nam grozi, że jeżeli tego nie wprowadzimy, to zaskarży to do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Kończę, szanowni państwo. Przed chwilą mieliśmy tutaj wystąpienie pani poseł z Lewicy, która z wielką aprobatą mówiła o tym, że oni są zwolennikami parytetów w prywatnych spółkach.

Tymczasem podczas ostatnich wyborów władz Nowa Lewica, jej partia, obsadziła stanowiska przewodniczących we wszystkich 16 województwach, uwaga, mężczyznami.

Wygląda więc na to, że gdy chodzi o własną partię, liczą się kompetencje, a nie parytety. Warto tę samą zasadę zostawić również prywatnym przedsiębiorcom.

Konfederacja będzie oczywiście przeciwko temu absurdalnemu projektowi.

Posel Witold Tumanowicz

Pod pretekstem zwiększania równości płci wprowadza się obowiązek tworzenia polityki siłowej kooptacji osób tylko ze względu na płeć. Nowe procedury rekrutacyjne, obowiązki sprawozdawcze, możliwość nakładania przez Komisję Nadzoru Finansowego kar sięgających 500 tys. zł – to wszystko dlatego, że Komisja Europejska uznała, iż wie lepiej od właścicieli spółek, jak powinny wyglądać składy ich organów nadzorczych. Konfederacja stoi na stanowisku, że o wyborze członków zarządów i rad nadzorczych powinny decydować przede wszystkim kompetencje, doświadczenie, zaufanie akcjonariuszy, a nie odgórne narzucanie wskaźnika dotyczącego płci. Zwolnicy takich regulacji przekonują, że parytety zwiększają równość szans.

Tymczasem doświadczenia, np. z Norwegii, pokazują coś zupełnie innego. Po wprowadzeniu obozróznicowane zespoły lepiej identyfikują ryzyka, podejmują bardziej wyważone decyzje i sprzyjają długofalowemu rozwojowi przedsiębiorstw. Zysk jest oczywisty. Gospodarka nie może pozwolić sobie na marnowanie talentów połowy społeczeństwa.

Każda osoba niezależnie od płci powinna mieć realną możliwość dojścia na najwyższe stanowiska, jeśli posiada odpowiednie kwalifikacje. To jest dobre dla pracowników, dla inwestorów, dla całej gospodarki. Dlatego z przyjemnością klub Lewicy poprze niniejsze przedłożenie.

<https://konfederacja.pl/konfederacja-bedzie-oczywiscie-przeciwko-temu-absurdalnemu-projektowi>